Nr 232 (262) Łódź, czwartek 6 września 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Rocznica chłopskiej rewolucji

Sprawa politycznego i ekonomicznego wyzwolenia chłopów — to historia dwustu niemal lat Polski. Ta historia oficjalna — to wielkie bitwy, zwycięstwa i klęski, pakty, obrady sejmów, walki powstańcze — a w głębi tego wszystkiego jedna jedyna kwestia, nigdy nierozstrzygnięta, haniebna, paląca — nierozwiązana kwestia ludu wiejskiego. A chodziło o warunki bytu nie drobnej grupki społecznej, garstki pokrzywdzonych i wyzyskiwanych, ale o ludzi stanowiących 70 procent społeczeństwa, a którzy za część tego społeczeństwa nie mogli być uważani. O tej fałszywej strukturze Polski Hugo Kołłątaj pisał: „Cóż to jest za naród, w którym tyle liczyć można ludzi wolnych, ile jest szlachty... reszta ludzi są to niewolnicy, których ojczyzna przez żaden sposób obchodzić nie może".

To nienadążenie Polski za nowoczesnym rozwojem świadomości narodowej było jedną z głównych przyczyn jej upadku. Magnaci, władający obszarami równymi wielkością niejednemu państwu, tracili swe poczucie przynależności narodowej, a chłopstwo, utrzymywane w stanie niewolnictwa nie nabierało go. Stało się więc tak, iż atak sprzymierzonych sąsiadów trafił na znikomy tylko opór patriotycznej części szlachty i uświadomionego mieszczaństwa. Okazało się jasnym, iż nie ma podniesienia sprawy Polski bez uobywatelnienia mas chłopskich.

Wokół tej kwestii rozgrywa się najistotniejsza walka polityczna wieku 19-go i 20-go w naszych krajach. Staje się ona punktem centralnym wszystkich powstań naszych, przed którymi zjawia się zawsze zagadnienie: albo przegrać, albo rozwiązać kwestię chłopską i porwać lud do walki z zaborcami. Egoizm klasowy większości szlachty wybierał zawsze kapitulację, nie wychodząc poza połowiczne kompromisy i deklaracje. Interes szlachty zabił najlepsze intencje Kościuszki, obalił wiosenne uchwały zmniejszonego składu sejmu w roku 1831, sparaliżował zamierzenia „Czerwonych" roku 1863.

Walka ta rozgrywała się nie bez zainteresowania z zewnątrz. Marks głosił publicznie, iż nie ma zwycięstwa czynników postępu w środkowej Europie bez rewolucji agrarnej w Polsce. Częściowego przewrotu w stosunkach na wsi dokonał carat, znosząc w roku 1864 pańszczyznę. Akt ten, pochodzący z rąk zaborcy, na długie lata zaciążył na stosunku chłopa do jego ojczyzny i do innych warstw społecznych. Trzeba było dopiero wielkiej, uświadamiającej pracy socjalizmu i lewicowych ruchów ludowych, by uczynić chłopa polskim patriotą, by uczynić zeń bojownika i żołnierza niepodległości.

Ale i ta niepodległość nie przyniosła mu wyzwolenia ekonomicznego. Ustawa o reformie rolnej, uchwalona przez sejm pod wpływem wzrostu nastrojów radykalnych, rychło została przez reakcję i biurokrację zasabotowana i ostateczne pogrzebana przez sanację w Nieświeżu i w Dzikowie, gdzie zawarty został sojusz piłsudczyków z arystokracją i magnaterią.

Połowa prawie ziemi polskiej pozostała we władaniu dziewiętnastu tysięcy rodzin obszarników, gdy na drugiej szali niesprawiedliwości społecznej leżał taki sam jak obszarniczy zasób ziemi, mający wyżywić dwadzieścia jeden milionów chłopów. Dzięki takiemu rozdzieleniu dóbr masa chłopska zepchnięta została na dno nędzy. Zarobek dzienny członka rodziny chłopskiej sięgał 15 groszy dziennie. Ten, który żywił kraj, stał ustawicznie na granicy głodowej śmierci, znajdując się faktycznie poza wszelkim obrotem gospodarczym i kulturalnym. W ten sposób, deklamując o wielkiej Polsce, reakcja realizowała swój program Polski małej, z której faktycznie wyrzucała za nawias chłopskie dwie trzecie narodu.

Jasnym było, iż w chwili usunięcia niemieckiej okupacji zagadnienie reformy rolnej znów stanie się fundamentalną sprawą, której załatwienie lub pozostawienie odłogiem zadecyduje o przyszłości kraju. Decyzję tę podjął PKWN w manifeście z dnia 22-go lipca 1944 roku i w dekrecie o reformie rolnej, którego rocznicę dzisiaj obchodzimy. I oto reforma ta została nie tylko zadeklarowana i uchwalona, ale także szybko i całkowicie wykonana. Wielka własność rolna przestała istnieć wraz ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi.

W ten bezkrwawy sposób z wielkim opóźnieniem, ale wreszcie dokonała się w Polsce rewolucja chłopska, mająca skutki nie dające się jeszcze ogarnąć. Został zniszczony szkodliwy wpływ polityczny resztek szlachetczyzny. Chłopi zostali nadzieleni ziemią, co podnosi ich stopę życiową, czyni pełnoprawnymi obywatelami i włącza do obrotu kulturalnego narodu. Jednocześnie dzięki odzyskaniu ziem zachodnich kraj nasz zmienia swą strukturę: z rolniczego przekształca się w rolniczo - przemysłowy. Ręce zbędne na wsi znajdą zatrudnienie w fabrykach. Wraz z siłą chłopa wzrośnie poparta przezeń siła i liczebność robotników, złączonych z nim nierozerwalnym sojuszem pracy na ziemi i przy maszynach. Na tej podstawie rozpoczęliśmy wznosić gmach dobrobytu narodu.

Stało się wreszcie to, co w tragicznych dniach walki narodowej, myśląc o kwestii chłopskiej, przepowiadał Mochnacki: „Polska całość i niepodległość swoją tylko przez społeczną rewolucję odzyskać może. To twierdzenie pewne i niechybne jak wyrok odwieczny losu". *ZBIGNIEW MITZNER.*

Przemówienie premiera japońskiego w parlamencie

Dlaczego Japonia musiała skapitulować

TOKIO (AFP). Premier Higasznikumi wyłuszczył przed parlamentem powody, które doprowadziły do kapitulacji Japonii. Jednym z najważniejszych powodów były trudności, napotykane przez rząd w utrzymaniu normalnej produkcji wojennej oraz wyżywieniu ludności, a także poważne szkody, wyrządzone w dziedzinie transportowej i komunikacyjnej przez bombardowania.

Premier podkreślił, że straty armii japońskiej były bardzo poważne i nie równoważyły strat, wyrządzonych oddziałom nieprzyjacielskim. „Nasze straty zarówno powietrzne, jak i morskie były tak wielkie — oznajmił minister — że uniemożliwiały nam one dalsze prowadzenie wojny".

Następnie premier zobrazował ogrom niewyczerpanych źródeł sojuszników i podkreślił, że zwycięstwo, odniesione nad Niemcami, pozwoliło aliantom skoncentrować wszystkie siły przeciwko Japonii. Większe nasze miasta były niszczone w coraz to gwałtowniejszym tempie, a skutki nalotów były przerażliwe. — 2.200.000 spalonych domów, setki tysięcy ludzi zabitych i rannych, tak, że ilość ofiar wojennych w Japonii zbliża się do 10 milionów.

Przechodząc do sprawy bomby atomowej i przystąpienia Rosji do wojny, premier oświadczył, że w tych okolicznościach Japonia znalazła się u rozstajnych dróg; musiała albo walczyć dalej, wbrew wszelkiemu rozsądkowi i nadziei i poświęcić miliony ludzi oraz resztę kraju, albo zaprzestać walki.

„Siły alianckie stacjonują już w naszym kraju. Jest to wypadek bez precedensu i trzeba przyznać, iż sytuacja obecna jest najcięższa, jaka powstała w Japonii od 3.000 lat. — Obowiązkiem nas wszystkich jest podporządkować się w zupełności rozkazom naszego cesarza i nie uchylać się nigdy od wykonywania ich".

Bomba atomowa
na stole obrad konferencji londyńskiej

LONDYN (AFP). Podkreślając okropność spustoszeń, dokonanych przez pierwsze bomby atomowe, socjalistyczny „Daily Herald" zwraca uwagę, iż straszliwe te pociski znajdują się dopiero w pierwszej fazie rozwoju, łatwo więc wyobrazić sobie przerażające możliwości, jakie zaistnieją po udoskonaleniu tej broni. Autor artykułu zaznacza, iż okropność tych perspektyw można właśnie uważać za pocieszającą, gdyż przekona ona chyba narody o niepodobieństwie prowadzenia wojny. Przecież nie nowa broń wywołuje wojnę, a tylko polityka. Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która niedługo już zgromadzi w Londynie przedstawicieli Ameryki, Francji, Anglii, ZSRR i Chin, znajdzie prawdopodobnie środki uzgodnienia różnych poglądów w sprawie bomby atomowej.

Blum jedzie do Londynu

LONDYN (AFP). Londyn oczekuje przybycia Leona Bluma, który przybędzie prawdopodobnie w towarzystwie swej małżonki. — Podróż Bluma ma podobno charakter czysto prywatny, utrzymuje się jednak przekonanie, że skorzysta on ze swego pobytu w Anglii, aby skontaktować się z będącymi obecnie u steru rządu członkami Partii Pracy, z którymi utrzymywał zawsze przyjacielskie stosunki.

PARYŻ (AFP). Rozmowa, przeprowadzona między Blumem a generałem de Gaulle dotyczyła przede wszystkim spraw polityki zagranicznej. De Gaulle, który wiedział o zamierzonej przez Bluma podróży do Londynu pragnął przedyskutować z nim nierozstrzygnięte jeszcze problemy anglo-francuskie. — W ten sposób Blum będzie mógł zapoznać swych rozmówców z punktem widzenia rządu francuskiego na poruszane sprawy.

Protest lewicy francuskiej
przeciwko dziwnym metodom gen. de Gaulle'a

PARYŻ — Komisja centr. francuskich związków zawodowych (Confederation Generale du Travail CGT) pod przewodnictwem Leona Jouhaux, uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko odmowie generała de Gaulle'a przeprowadzenia dyskusji z przedstawicielami CGT na temat zmian w ordynacji wyborczej.

Gen. de Gaulle uzasadnił swą odmowę tym, że dyskusja dotyczyłaby sprawy politycznej, a nie zawodowej. Rezolucja stwierdza, że od 1884 r. CGT brała czynny udział w życiu politycznym Francji, broniąc praw demokratycznych świata pracy, a w ostatnich czasach, podczas okupacji, czynnie popierała Ruch Oporu i dopomogła generałowi de Gaulle dojść do władzy.

PARYŻ, (BBC). — Do protestu Generalnej Konfederacji Pracy przyłączyły się stronnictwa lewicowe (socjalistyczne, komunistyczne, radykalne), których przedstawiciele mieli się udać w delegacji do generała de Gaulle wraz z reprezentantami związków zawodowych.

Odwieczny pęd chłopstwa do ziemi

Aby przyśpieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

W tym celu utworzony zostanie Fundusz Ziemi podległy resortowi rolnictwa i reform rolnych. W skład Funduszu wejdą wraz z martwym i żywym inwentarzem i budynkami ziemie niemieckie, ziemie zdrajców narodu oraz ziemie gospodarstw obszarniczych o powierzchni ponad 100 ha. Ziemie niemieckie i ziemie zdrajców narodu zostaną skonfiskowane. Ziemie gospodarstw obszarniczych przejęte zostaną przez Fundusz Ziemi bez odszkodowania, zależnego od wielkości gospodarstwa, lecz za zaopatrzeniem dla byłych właścicieli.

(Z Manifestu Lipcowego P. K. W. N.)

„Narody Zjednoczone" w Genewie

GENEWA (AFP). Władze szwaicarskie rozpatrują projekt umieszczenia w dawnej rezydencji Ligi Narodów nowych organizacji międzynarodowych, których zadaniem jest utrzymanie trwałego pokoju na świecie. (Chodzi tu o organizację „Narody Zjednoczone"). Władze te pragnęłyby stworzyć w Genewie rodzaj ośrodka międzynarodowego, na podobieństwo miasta Watykańskiego. Wszystkie prawa suwerenne tego ośrodka spoczywałyby w rękach organizacji międzynarodowej.

Negrin popiera Girala

Z Meksyku donoszą, że b. premjer Hiszpanii Negrin oświadczył na zebraniu, iż gabinet utworzony przez Girala jest legalnym rządem hiszpańskim i powinien być podtrzymany przez wszystkich Hiszpanów, niezależnie od przynależności partyjnych.

(Polpress).

Lądowanie w Japonii trwa

LONDYN (PAP Polpress). Marynarze angielscy, którzy wylądowali razem z amerykańskimi na Yokosuka, musieli powrócić na swoje okręty, ponieważ tereny położone dokoła Tokio będą okupowane jedynie przez wojska amerykańskie.

Lądowanie oddziałów amerykańskich odbywa się bez przerwy.

W Tokio znajdują się już urzędnicy okupacyjni, chociaż oddziały wojskowe sojusznicze nie przybyły jeszcze do stolicy Japonii.

O jedność ruchu ludowego

Konieczność świadczeń rzeczowych

WARSZAWA, (PAP Polpress). Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych przy udziale tow. tow. Szwalbego i Cyrankiewicza z ramienia PPS, tow. tow. Bermana i Zambrowskiego z ramienia PPR, ob. Litwina z ramienia SL i ob. Mikołajczyka z ramienia PSL ob. Chajna i Guzickiego z ramienia Str. Dem. oraz. ob. ob. Popiela i Felczaka z ramienia Str. Pracy odbyła w dniu 31.8. br. kolejne posiedzenie.

Komisja Porozumiewawcza przyjęła do wiadomości oświadczenie ob. Mikołajczyka o utworzeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego i oświadczenie ob. Litwina, że Stronnictwo Ludowe kontynuuje swe wysiłki w celu doprowadzenia do jedności ruchu ludowego na podstawie platformy ideowo-politycznej, uwzględniającej dotychczasowy dorobek Str. Ludowego.

Wobec stwierdzenia w terenie reakcyjnej propagandy wzywającej chłopów do nie zdawania świadczeń, Komisja Porozumiewawcza jednogłośnie postanowiła wezwać wszystkie swoje organizacje w terenie do przeciwstawienia się tej propagandzie i do przeprowadzenia akcji, wyjaśniającej chłopom konieczność zdawania państwu świadczeń rzeczowych.

Jednocześnie Komisja stwierdziła, że w dalszym ciągu niedostateczny jest dopływ towarów przemysłowych na wieś i premie przemysłowe za zdane świadczenia w niedostatecznej jeszcze mierze docierają do chłopów. Komisja Porozumiewawcza postanowiła zwrócić się do odpowiednich czynników o wyjaśnienie tej sprawy i dokonania przełomu w dziedzinie zaopatrywania wsi w towary przemysłowe.

Przemówienie generała de Gaulle

Francja na progu 4-ej Republiki

PARYŻ, (PAP Polpress). W związku z rocznicą Trzeciej Republiki, gen. de Gaulle wygłosił przez radio przemówienie, charakteryzujące wysiłki podjęte przez Francję dla odzyskania należnego jej miejsca wśród narodów świata.

Gen. de Gaulle polemizował z poglądami, że Trzecia Republika odpowiedzialna jest za nieszczęścia, jakie dotknęły Francję. Trzecia Republika szczyciła się ogromnymi osiągnięciami w dziedzinie politycznej, wojskowej, gospodarczej i społecznej. Ale i przeżywała istotne trudności wewnętrzne, które na krótko przed wybuchem ostatniej wojny groziły paraliżem życiu państwowemu i mogły się stać źródłem śmiertelnego niebezpieczeństwa w okresie okupacji.

We Francji konieczne były reformy ekonomiczne, socjalne, wojskowe i kolonialne. W wyborach, które odbędą się 24 października, wyborcy francuscy odpowiedzą na 2 pytania: czy pragną aby wybrane zgromadzenie było zgromadzeniem konstytucyjnym i czy pragną by władze państwowe zostały zorganizowane na podstawie planu tymczasowego, do chwili wejścia w życie nowej konstytucji. Twierdząca odpowiedź na te pytania będzie oznaczała, że naród francuski pragnie, by we Francji zapanował system rządów inny, aniżeli przed wojną.

Gen. de Gaulle omawiał dalej zadania, stojące przed narodem francuskim. Mamy wiele do odbudowania – powiedział – i do zreformowania i czeka nas wiele pracy. Musimy przedsięwziąć wiele pożytecznych reform i wziąć udział w organizowaniu świata na podstawach współpracy międzynarodowej. Francja stoi u kolebki nowej, Czwartej Republiki.

Byrnes odpłynął do Londynu

NOWY JORK (PAP Polpress). Sekretarz stanu USA Byrnes. przed odpłynięciem do Londynu udzielił prasie szeregu wyjaśnień.

Amerykański przedstawiciel przybędzie do Londynu na konferencję ministrów Spraw Zagranicznych z gotowym materiałem w sprawie kolonii włoskich. Sprawa ta była omówiona w Poczdamie oraz przedyskutowana przez niego z prez. Trumanem, jednakże nie zostały jeszcze powzięte ostateczne decyzje. Na zapytanie, jakie będzie stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie kolonii włoskich, Byrnes odmówił odpowiedzi.

Rząd St. Zjednoczonych prosił rząd radziecki o omówienie na konferencji londyńskiej również sprawy Rumunii.

Japońscy zbrodniarze wojenni

LONDYN (London Press Service). Komentatorzy londyńscy stwierdzają. że amerykański wniosek o postawieniu pod sąd japońskich zbrodniarzy wojennych uzyskał pełną aprobatę miarodajnych czynników angielskich. które są zdania. iż zbrodniarze japońscy winni podlegać tym samym rygorom i egzekucjom, co ich niemieccy koledzy.

LONDYN (United Press). Zdaniem tutejszych dobrze poinformowanych kół władze alianckie posiadają już materiał obciążający cesarza japońskiego oraz niektórych członków rządu, jako zbrodniarzy wojennych, jednakże oskarżenia te muszą pozostać zachowane w najściślejszej tajemnicy aż do czasu gdy okupacja terenów japońskich stanie się faktem dokonanym i stosunki w Japonii ustabilizują się.

Demokratyzacja oświaty w Anglii

LONDYN (AFP). Na konferencji kobiet pracujących w Leeds, Helena Wilkinson, minister oświaty, zajęła się oświadczeniem profesora Lasky'ego, (przewodniczący Partii Pracy), który podczas przemówienia, wygłoszonego w Sztokholmie, wyraził się. że W. Brytania stała się mocarstwem drugorzędnym. Powołując się na lekcję, których udziela nam historia, miss Wilkinson stwierdziła, że wielki naród nie chyli się ku upadkowi dopóty, dopóki pozostaje godny swej przeszłości intelektualnej i moralnej. Następnie miss Wilkinson oświadczyła, że ministerstwo oświaty dbać będzie o zapewnienie wykształcenia wszystkim klasom społecznym.

Zabierając głos na tejże konferencji, Herbert Morrison oświadczył, że gdyby w ciągu przyszłych pięciu lat Anglia mogła zwiększyć produkcję swą o 15 proc., to jej dochód państwowy wzrósłby o przeszło miliard funtów.

– Radio angielskie komunikuje, iż w środę rano oddziały brytyjskie wylądowały w Singapore.

Gen. Konfederacja Pracy obraduje

PARYŻ (AFP). Komisja Centralna Powszechnej Konfederacji Pracy obradowała w dniu wczorajszym. Sekretarz Frachon odczytał raport w sprawie sytuacji ekonomicznej; Frachon uważa, że przede wszystkim należy załatwić następujące sprawy: zorganizować kontrolę przy angażowaniu i zwalnianiu robotników z pracy, uregulować sprawę wynagrodzeń za przepracowane godziny nadliczbowe, rozstrzygnąć kwestię ubezpieczeń społecznych, utworzyć komitety, mające na celu poprawienie warunków pracy kobiet.

Gen. de Gaulle — dodał Frachon — pragnąłby odmówić nam prawa zajmowania się polityką, ale my zajmowaliśmy się nią w roku 1934 i 38, podczas okupacji niemieckiej i będziemy zajmować się nią i teraz. (Mówca miał na myśli odmowę generała de Gaulle konferowania ze związkami zawodowymi na temat ordynacji wyborczej do konstytuanty, — red.).

Zjednoczenie narodowe w Chinach

LONDYN (AFP) Dzienniki przyjmują z zadowoleniem wiadomość o układzie pomiędzy Czunkingiem (Chiny południowe) a komunistami chińskimi. „Daily Telegraph" wyraża nadzieję, że układ ten będzie trwalszy, niż inne tego rodzaju pakty, zawierane w przeszłości. „Times" stwierdza, że pozycja Czan-Kai-Szeka jest obecnie wzmocniona.

Oczywiście pozostaje jeszcze wiele kwestji do rozwiązania, ale rychłe przeniesienie rządu do Nankinu ułatwi marszałkowi Czan-Kaj-Szekowi odpowiedni podział funkcji pomiędzy wszystkie partie z komunitami włączenie, co było dość trudne do wykonania, gdy siedzibą rządu była odległa forteca Czunking.

***

Dotychczas istniały w Chinach dwa rządy: jeden o umiarkowanych tendencjach społecznych w Czunkingu (Chiny południowo-zachodnie) z marszałkiem Czan-Kaj-Szekiem na czele i drugi w Jenanie (Chiny północno-zachodnie), komunistyczny. Obecnie, jak widać, po wizycie przywódcy komunistów jenańskich w Czunkingu, która odbyła się z inicjatywy ambasadora Stanów Zjednoczonych, nastąpi utworzenie jednolitego rządu narodowego

PRZEGLĄD PRASY

Były więzień Oświęcimia Nr 2610 zamieszcza w „Dzienniku Ludowym" wspomnienia z pobytu w tym obozie tow. Norberta Barlickiego.

„Norbert Barlicki w obozie koncentracyjnym obierał kartofle.

Stale. Każdego dnia. Od rana do nocy. Razem z dr Putkiem, Sewerynem Czetwertyńskim, Stefanem Jaraczem, Wacławem Szumańskim, Tomaszem Czernickim.

Trzymał się dobrze. Ze spokojem znosił wszystko, co tam było. Zawsze był pełny najlepszych nadziei. A to znaczyło bardzo dużo. To — promieniało. To udzielało się innym. To — podtrzymywało na duchu, umacniało, uodporniało, krzepiło.

Wierzył.

Sam wierzył i w innych wiarę szczepił. Że — sprawiedliwość w końcu zwycięży. Że człowiek musi umieć znosić największe niewygody, szykany, głód, chłód, brud, nędzę, prześladowanie i znęcanie się nad nim, Że — spokojne, opanowane znoszenie tego wszystkiego, w warunkach obozowych — to jest też walka i to duża walka.

Dlatego trzeba walczyć.

Sam on — pomimo podeszłego wieku i ciężkich przejść — odznaczał się bardzo silnym, żywotnym organizmem. I ufnie patrzył w przyszłość...

Norbert Barlicki wierzył w rychły wybuch wojny pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką. Wielu wówczas — wątpiło. On — nie tylko wierzył, ale, jeżeli można tak powiedzieć, wiedział, że taka wojna będzie. I to — wkrótce.

A takie przekonanie, udzielane z wielką siłą sugestywną otoczeniu, bardzo dużo znaczyło. Ta wojna sowiecko — niemiecka, a więc przystąpienie Związku Radzieckiego do koalicji z Anglią, dla więźniów znaczyła więcej, niż to można sobie wogóle wyobrazić.

Ta nadzieja tysiące ludzi trzymała na duchu, krzepiła, pozwalała trwać i przetrwać.

Barlicki był jednym z głównych założycieli i kierowników „Dziennika Popularnego" (1936 r.) Był jego naczelnym redaktorem.

Nie stanowiło tajemnicy, że pismo to stanowiło nieoficjalną rolę organu „frontu ludowego", którego świadomym zwolennikiem i propagatorem był Norbert Barlicki.

W obozie chętnie i dużo mówił o tym, wspominał. Jak to było, jak szła praca, jakie stawały na drodze trudności, ale i jakie zadowolenie płynęło z osiągniętych rezultatów...

Pan Norbert (tak żeśmy go nazywali jeszcze przed wojną) był pewny, że nastanie okres współpracy wszystkich partii chłopskich, robotniczych i inteligencji pracującej. Innego rozwiązania nie widział.

Trafne były jego przeczucia. Dobrze przewidział. Niestety — sam tego nie dożył.

Norbert Barlicki zginął również męczeńską śmiercią w Oświęcimiu.

Kandydatura Saillant

PARYŻ (PAP Polpress). Federacja Francuskich Związków Zawodowych wystawia kandydaturę Louis Saillant, jednego z głównych działaczy ruchu zawodowego, na sekretarza generalnego przyszłej światowej Federacji Związków Zawodowych.

Wspólne posiedzenie Warsz. Kom. PPS i PPR

WARSZAWA (PAP Polpress). Dnia 5 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie WK PPS i KW PPR, na którym przyjęto następujące rezolucje: WK PPS i egzekutywa KW PPR na wspólnym posiedzeniu w dniu 5 b. m. po omówieniu sytuacji politycznej stwierdzają:

1) Dalsze pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego jest podstawowym warunkiem zabezpieczenia i rozszerzenia zdobyczy demokratycznych i odbudowy państwa.

2) Trudna sytuacja aprowizacyjna i materialna klasy robotniczej wymaga: a) mobilizacji wszystkich sił, również partii politycznych i czynników społecznych dla rozwiązania trudności aprowizacyjnych, b) daleko idących posunięć po linii ostatnio sformułowanych postulatów Komisji Centralnej Związków Zawodowych w celu zmniejszenia ciężarów spadających na barki robotników i polepszenia ich bytu materialnego, c) WK PPS i KW PPR apelują do czynników rządowych, by przy rozplanowaniu przydziałów żywnościowych i artykułów przemysłowych brały pod uwagę szczególnie trudne położenie materialne ludności pracującej w Warszawie.

3) Próby przywrócenia reprywatyzacji ze strony dawnych właścicieli fabryk i wciskania się elementów obszarniczych na ziemię oddane przez reformę rolną chłopom — muszą spotkać się ze stanowczym odparciem.

4) Wypadki korupcji łapownictwa i nadużyć ujawniające się również w aparacie państwowym samorządowym i gospodarczym, które są wynikiem knowań elementów reakcyjnych, dążących do dezorganizowania naszego życia politycznego i gospodarczego, muszą być przy pomocy czynników społecznych bezwzględnie tępione.

5) Wobec aktywizacji resztek elementów reakcyjnych i aktów terroru przeciwko działaczom robotniczym i chłopskim, konieczna staje się bezwzględna walka z reakcją i wszelkimi jej agendami.

WK PPS i KW PPR stojąc na stanowisku, iż jedność klasy robotniczej jest nieodzownym czynnikiem realizacji powyższych postulatów utrwalenia i pogłębienia zdobyczy demokratycznych, postanawiają podjąć jeszcze ściślejszą współpracę i koordynację prac obu partii.

WYCHODZĄC Z POWYŻSZYCH ZAŁOŻEŃ KW PPS I KW PPR POSTANAWIAJĄ:

1) Wezwać wszystkie organizacje partyjne i członków do ścisłego współdziałania i uczciwego wykonywania wszystkich swoich zobowiązań.

2) Usunąć ze swoich szeregów wrogów szczerej i lojalnej współpracy.

3) Regularnie dobywać przynajmniej raz w miesiącu zebrania członków celem omówienia i uzgodnienia pracy obu partii.

4) Polecić komitetom dzielnicowym systematyczne odbywanie zebrań wspólnych, jak również wyłonienia stałych komisji porozumiewawczych wszystkich partii demokratycznych, działających w terenie.

5) We wszystkich zakładach pracy zwoływać przynajmniej raz w miesiącu wspólne zebrania odpowiednich kół PPS i komórek PPR, zapraszając prelegentów obu partii.

6) Zwołać wspólne zebrania aktywu obu partii dla omówienia ważniejszych zagadnień życia politycznego.

7) Urządzić wieczory dyskusyjne celem ściślej wymiany zdań na tematy nurtujące członków obu partii.

WK PPS i KW PPR wierzą, iż pogłębiając jedność klasy robotniczej, proletariat warszawski i inteligencja pracująca pomne tradycji bohaterskiej walki z faszyzmem sanacyjno-oenerowskim w Polsce przedwrześniowej i z hitleryzmem w czasie niewoli narodowej, zamienią stolicę w twierdzę demokracji i przewodniczkę narodu polskiego w walce o realizację jego szczytnych historycznych celów.

Na posiedzeniu tym po szczerej wymianie zdań zostało również uchwalone powołanie stałej komisji międzypartyjnej dla spraw aprowizacji, reprywatyzacji i dla spraw organizacyjnych. Została również podkreślona konieczność ożywienia pracy już istniejącej komisji dla walki z korupcją i złodziejstwem.

W kilku wierszach

– Wszystkie osoby, na których ciąży odpowiedzialność za ucieczkę generała Roatta (b. szef sztabu Mussoliniego), a przede wszystkim żona generała, staną przed sądem w Rzymie.

– Amerykański generał Frank Clarck oświadczył, iż 150.000 więźniów niemieckich oddanych zostanie do dyspozycji Francji, Anglii i księstwa Luxemburg.

– Minister spraw zagran. W. Brytanii, Bevin, zaprosił do Londynu przedstawicieli dyplomatycznych W. Brytanii w Iranie, Syrii, Egipcie i w krajach arabskich. Konferencja z angielskimi dyplomatami na Środkowym Wschodzie, rozpatrzy zagadnienia polityki brytyjskiej wobec tych krajów.

Szansa, która się zdarza raz na tysiąc lat

„W dziejach narodu polskiego dokonywuje się wielki, potężny, historyczny przełom, o tak niezmiernie pozytywnych i dodatnich wynikach, że nie potrafimy ich jeszcze dziś w pełni objąć naszym niedoskonałym rozumem". Oto dosłownie jeden z początkowych ustępów przemówienia tow. min. Minca, wygłoszonego w drugim dniu Zjazdu Przemysłowego Ziem Zachodnich.

Tow. min. Minc roztoczył przed słuchaczami cudowną panoramę — wspaniałego jutra. Nie pędzlem malarza, lecz suchą liczbą statystyczną, rejestrującą to, co zyskujemy w dziedzinie produkcji i handlu wraz z objęciem Ziem Zachodnich, namalował on obraz przyszłej Polski przemysłowo-rolniczej.

Jeżeli w pełni uruchomimy zakłady pracy Ziem Zachodnich — nasza produkcja węgla zwiększy się o 96% — dojdzie do potężnej cyfry 100 mil. ton wydobycia rocznego. Wzrośnie wydobycie rudy żelaznej, rud cynkowych, ołowianych. Rozpocznie się wydobycie surowców mineralnych, których dotąd nie mieliśmy jak kadm, arsen, magnezyt, ceryl. Wzrośnie wydobycie surowców szamotowych, ceramicznych. W przemyśle przetwórczym produkcja bawełniana podniesie się o 30%, wełniana o 60 proc., lniana o 250%. Produkcja cukru osiągnie poziom o 60% większy, aniżeli przed wojną, cementu o 30%, żelaza o 40 proc., stali szlachetnej o 100%. Ten fajerwerk cyfr, procentów — dał nam obraz Polski, którą mieć możemy, ale której jeszcze nie mamy. I doskonale zdawał sobie z tego sprawę tow. min. Minc, gdy mówił o „niebezpieczeństwie małej skali, małych ludzi".

Konkretne, ekonomiczne rezultaty tej wojny są dla nas pozytywne. Zaledwie umilkły działa — a nasza gospodarcza, potencjalnie rzecz oczywista, pozycja w rodzinie narodów została sprecyzowana.

Jeszcze przed traktatem pokojowym administracja polska objęła Ziemie Zachodnie, aż do Odrę, Nissę i Bałtyk — naród polski stał się właścicielem dóbr naturalnych i zakładów pracy, gęsto na tych ziemiach pobudowanych.

Wcześniej, aniżeli dla innych narodów w umowie pomiędzy Polską a ZSRR — określony został procentowy udział Polski w odszkodowaniach, które Niemcy zapłacić mają. W roku bieżącym pierwsza już rata tych reparacji zasili naszą gospodarkę narodową. Pomoc UNRRA wydatniejsza się staje z dnia na dzień. Już nie tylko środki bezpośredniej konsumpcji płyną do nas, ale i maszyny, narzędzia. Tak więc już dziś zbilansować prowizorycznie możemy, jaki jest nasz potencjał gospodarczy w stanie spoczynku. Już dziś określić możemy, jakiego rodzaju posiadamy ekonomiczną odskocznię dla naszej ekspansji gospodarczej, dla polepszenia przede wszystkim naszych wewnętrznych warunków życia.

Ale tego nie dość. To wszystko razem wzięte jest dopiero szansą, która — według określenia tow. min. Minca, zdarza się raz na tysiąc lat, szansę, której nam przegrać nie wolno.

Nie wolno nam jej przegrać dla tego przede wszystkim, iż mamy moralny obowiązek wobec siebie samych, objąwszy Ziemie Zachodnie — przy ich pomocy podnieść nasz poziom życia, zapewnić pracę i chleb każdemu, wyjść z okresu rolniczej gospodarki i osiągnąć możliwie najwyższy poziom gospodarki przemysłowo-rolnej. Nie wolno nam jej przegrać i dla tego również, że od efektów, jakie na Ziemiach Zachodnich osiągniemy, zależy nasza pozycja międzynarodowa. Nasi sprzymierzeńcy czekają, czekają czasem z powątpiewaniem. Trzeba im dać realną, w liczby ujętą odpowiedź na ich wątpliwości — odpowiedź, która zobrazuje nasz wkład produkcyjny w gospodarkę międzynarodową. Trzeba im przedłożyć statystykę, która w swych tablicach wywinduje Polskę z szarego końca na pozycje czołowe.

Musimy, wbrew wszelkim zagranicznym niedowiarkom, pokazać, że Ziemie Zachodnie potrafimy nie tylko objąć — ale i zagospodarować.

Już dziś, ledwie u progu naszej mniej więcej znormalizowanej gospodarki, poszczycić się możemy pewnymi efektami. — Zawarliśmy układ handlowy z ZSRR, ze Szwecją, Norwegią, Danią... Nasze porty zaczną przyjmować okręty handlowe krajów zamorskich, które nam swoje wyroby zaofiarowały wzamian za nasz węgiel. Już dziś więc — przez sam fakt istnienia na naszym terytorium olbrzymiego skarbca węglowego — uznano nas za partnera. Ale tego mało. Nie wolno nam pozostać eksporterem tylko surowców.

Ziemie zachodnie, reparacje, które napłyną m. in. w postaci kompletnych urządzeń fabrycznych — dadzą nam możność produkowania wyrobów wysoko gatunkowych, dadzą nam możność produkcji nawet precyzyjnej. Naszym zadaniem winno być doprowadzenie produkcji tej do takiego poziomu, aby starczyła na własne potrzeby — i aby starczyć mogła również na eksport.

Skoro dyplomaci — politycy w ciężkich niejednokrotnie pertraktacjach dali podstawy do pracy naszemu przemysłowi i handlowi — trzeba, żeby ten przemysł i handel głos zabrały. I nie wystarczy tu dreptanie w jednym miejscu, cieszenie się, że dymi komin fabryczny na ziemiach polskich w granicach z przed 1939 roku. To była dobra radość na wczoraj. „Dotychczas mierzyliśmy działalność przemysłu wykonaniem planu produkcji — podniesieniem wydajności pracy, zmniejszeniem kosztów własnych, osiągnięciem rentowności, ale nie będzie teraz dyrektora — mówił na zjeździe przemysłowym tow. Minc — którego nie zapytam: co zrobiliście dla Ziem Zachodnich?"

Nasz jest dzisiaj cały Śląsk i nasze Pomorze, w naszych rękach znajdują się porty Bałtyku ze Szczecinem, Gdynią i Gdańskiem na czele. Możemy i musimy więc, jako program minimalny postawić sobie zadanie, aby nasz udział w wymianie międzynarodowej wzrósł podwójnie w stosunku do naszego udziału przedwojennego.

Wyniki najkrwawszej wojny, jaką świat przeżył — zwycięstwo demokracji nad faszyzmem dało nam do rąk szansę, która się zdarza raz na lat tysiąc. Przegrać nam jej nie wolno.

RUDOLF LESSEL.

Czy wiesz, że...

... dla uruchomienia wielkiego przemysłu na naszych nowoodzyskanych ziemiach zachodnich potrzeba 400.000 robotników, z tego w roku bieżącym 100—150 tysięcy robotników.

...przez przyłączenie ziem zachodnich uzyskaliśmy szereg dużych miast, z których największe są: Wrocław, Szczecin, Bytom, Zabrze, Elbląg, Lignica, Olsztyn...

...pojemność tych dużych miast na zachodzie — liczących powyżej 50.000 mieszkańców — wynosi: 1.700.000 ludzi, a więc o cały 1.000.000 mieszkańców więcej, aniżeli pojemność miast utraconych na wschodzie.

...na Dolnym Śląsku władze administracyjne wydały zarządzenie zakazujące wywozu z terenu Śląska jakichkolwiek artykułów przemysłowych, czy też środków spożywczych —w ilościach mogących być przedmiotm handlu hurtowego lub półhurtowego. Władze administracyjne zakazały również — pod groźbą surowych kar — wywozu mebli, środków transportu oraz urządzeń fabrycznych.

...na terenie powiatu Ząbkowice (Dolny Śląsk) znajduje się około 100 średnich i drobnych zakładów przemysłowych. Najważniejszym przedsiębiorstwem w tym powiecie jest kopalnia arsenu, surowca, którego Polska w granicach z przed 1939 rokiem nie posiadała. Arsen jest podstawą do wyrobu arszeniku, farb. Prócz tego w mieście Muenstenburg znajduje się wielka fabryka, wyrabiająca rury i naczynia kamionkowe kwaso i ługo-odporne.

...od 18 do 24 sierpnia br. z terenu woj. śląsko-dąbrowskiego wysłano 595 przesiedleńców na Śląsk Opolski oraz 1894 na Śląsk Dolny.

...z Sanoka wyjechało na Ziemie Zachodnie w dniu 22 sierpnia br. 50 rodzin (218 osób).

...w dniu 25 sierpnia z Lublina wyjechało 311 osadników do Szczecina.

... z woj. pomorskiego na ziemie zachodnie skierowano 1284 rodziny (około 2520 osób) z pośród ludności miejskiej.

...nasza turystyka rozporządza na ziemiach zachodnich 280 uzdrowiskami i 53 stacjami klimatycznymi. Jest tam 280 luksusowych hoteli i wielka liczba pierwszorzędnie urządzonych pensjonatów. Przed wojną uzdrowiska te i stacje klimatyczne odwiedzało w ciągu roku 640.000 ludzi. Roczne wpływy z tych uzdrowisk w postaci taks klimatycznych oblicza się na 3 mil. złotych. Zatrudnienie w przemyśle uzdrowiskowym znaleźć może około 180.000 ludzi.

...w Koszalinie, Elblągu, Malborgu, Lignicy, Gliwicach — nie ma ani jednego polskiego architekta, a w Szczecinie, Wrocławiu, Opolu zaledwie po jednym.

... do majątku państwowego Dobrzyce w pow. Koszalin przybyła grupa pracowników Min. Aprowizacji i Handlu, którzy wzięli udział w żniwach.

Demokracja gospodarcza musi zwyciężyć

— mówi socjalistyczny premier Szwecji

PARYŻ, (AFP). Premier szwedzki Hansson wygłosił w Karlskrona przemówienie, w którym odpowiedział tym, którzy obawiają się, iż demokratyzacja gospodarcza musi spowodować gwałtowne wstrząsy w społeczeństwie. Hansson powiedział:

„My, socjal-demokraci pragniemy dowieść, że społeczeństwo jest organizacją, rozwijającą się nieustannie. Uważamy, że ta forma przedsiębiorstw, która okaże się bardziej racjonalna, musi mieć poparcie rządu. Jeśli okaże się, że przedsiębiorstwa prywatne pracują w niektórych dziedzinach przemysłu lepiej, to przedsiębiorstwa te będą mogły egzystować. Jeśli jednak okaże się, że przedsiębiorstwa takie nie spełniają swego zadania, zastosowane zostaną inne środki.

Nasz powojenny program - mówił premier - dąży do tego, by reprezentanci społeczeństwa mogli zasiąść przy jednym stole wraz z szefami przedsiębiorstw prywatnych, celem wspólnego szukania najlepszych rozwiązań, zagadnień produkcji. Hansson oświadczył, iż jest przekonany, że demokracja gospodarcza będzie wkońcu przyjęta i zaaprobowana przez wszystkich. Podkreślił, że nie dopuści do ustalenia się takiego porządku społecznego, któryby dzielił społeczeństwo na warstwy uprzywilejowane i upośledzone.

Przemówienie swe zakończył Premier słowami: „Musimy bezwzględnie znaleźć drogę do osiągnięcia celu, którym jest doprowadzenie do tego, by Szwecja mogła zapewnić wszystkim swym obywatelom spokojną egzystencję w dobrobycie i wielkości".

Dochody Hitlera: 24 mil. marek

WASZYNGTON, (Polpress). — Wydział finansowy zarządu wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej podał do publicznej wiadomości, że pobory Hitlera w r. 1942 sięgały sumy 26 milionów marek. Pensja Hitlera wynosiła 56 tys. marek rocznie, jako prezydenta Rzeszy — milion marek; wreszcie fundusz dyspozycyjny, którym swobodnie rozporządzał jako kanclerz Rzeszy, wynosił 24 miliony marek.

Budżet w III Rzeszy nie był ogłaszany i naród niemiecki nie wiedział, jak drogo kosztuje go utrzymanie führera.

Jak sądzeni będą zbrodniarze wojenni?

Wśród postanowień Traktatu Wersalskiego, wypełniających wielki, kilkusetstronicowy tom, znajdowała się również decyzja o wydaniu Wilhelma II trybunałowi międzynarodowemu, celem osądzenia kajzera za zbrodnie i przestępstwa, obciążające go w związku z pierwszą wojną światową. Decyzja ta, jak wiadomo, nie została nigdy zrealizowana: gdyż w r. 1920 mocarstwa alianckie zwróciły się do rządu holenderskiego o wydanie Wilhelma, Holandia odmówiła temu żądaniu, motywując odmowę brakiem przepisów prawa międzynarodowego, któreby umożliwiały wymiar sprawiedliwości w stosunku do tego rodzaju przestępców.

Konieczność postawienia w stan oskarżenia i obowiązek należytego ukarania zbrodniarzy hitlerowskich zmusiły mocarstwa sojusznicze już w toku drugiej wojny światowej do podjęcia środków, które — ustalając zawczasu wszelkie szczegóły procedury prawnej — pozwoliłyby w tym wypadku na wymiar sprawiedliwości, ujęty w ścisłe i formalne ramy umowy międzynarodowej. Obciążone przez zbrodnie hitleryzmu poczucie prawa i etyki narodów sprzymierzonych, domaga się za wszelką cenę odpowiedniego zadośćuczynienia; bezkarność nie może być przywilejem zbrodniarzy, incydent z ex-kajzerem nie powinien się powtórzyć

Wychodząc z tych założeń, rząd Związku Radzieckiego, już w oświadczeniu z dn. 14 października 1942 roku wystąpił z inicjatywą powołania do życia trybunału międzynarodowego dla osądzenia zbrodniarzy wojennych. Postulat ten został przyjęty na zjeździe Wielkiej Trójki w rok później — i tym sposobem, ku końcowi wojny, trybunał międzynarodwy stał się rzeczywistością. Opracowany przez najznakomitszych prawników alianckich statut tego trybunału, określa skład jego na czterech sędziów i tyluż zastępców; każde z czterech głównych mocarstw sojuszniczych wyznacza jednego sędziego i jednego zastępcę. Przewodniczący wybierany jest przez członków trybunału, z uwzględnieniem zasady kolejności. Decyzje zapadają większością głosów; w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Orzeczenie co do winy i kary wymaga większości conajmniej trzech członków trybunału. Dla prowadzenie śledztwa i przygotowywania aktów oskarżenia w poszczególnych sprawach, trybunał powołał do życia specjalną komisję. Przy rozpatrywaniu i sądzeniu spraw trybunał będzie się posługiwał odpowiednimi przepisami, wybranymi z kodeksów państw reprezentowanych w trybunale.

Aby uczynić zadość wszelkim formalnościom procedury karno - sądowej, trybunał w swym statucie przewiduje również ochronę prawną interesów oskarżonych. To znaczy, że akt oskarżenia musi być doręczony podsądnym przed terminem rozprawy, że mają oni możność wybierać sobie obrońców, powoływać świadków i t. p.

Kompetencji trybunału podlegają trzy zasadnicze grupy przestępstw międzynarodowych: 1) przestępstwa przeciwko pokojowi (odpowiedzialność za wywołanie wojny); 2) przestępstwa przeciw prawom i zwyczajom wojennym, obowiązującym na zasadzie umów międzynarodowych (gwałty na ludności cywilnej i jeńcach, niszczenie miast otwartych i t.p.); 3) przestępstwa przeciwko ludzkości (zbrodnie dokonane przez faszyzm ze względów politycznych, narodowościowych, rasowych i religijnych, zarówno przed wybuchem wojny, jak i podczas niej). Jako karę za te wszystkie przestępstwa przewiduje statut trybunału — karę śmierci lub inną, uznaną przez trybunał za słuszną.

Członek trybunału międzynarodowego z ramienia ZSRR, prof. Trajnin, omawiając w prasie sowieckiej organizację i zadania trybunału, podkreśla, m. in., że fakt powołania do życia tego ciała sądzącego oraz jego statut mają wybitne znaczenie polityczne, gdyż tutaj po raz pierwszy w dziejach wyliczono zespół przestępstw, podlegających kompetencji międzynarodowej instancji sądowej. Tym sposobem powstał nieznany dotychczas w historii prawa — *międzynarodowy kodeks kryminalny*, którego źródłem było porozumienie się czterech głównych mocarstw sojuszniczych (ZSRR, Stany Zjednoczone A. P., Wielka Brytania, i Francja).

Tak wygląda w ogólnych zarysach aparat karno - sądowy, który ujmie w swe tryby osoby zbrodniarzy hitlerowskich. Ponieważ już zapowiedziane zostały pierwsze procesy przed trybunałem międzynarodowym w Norymberdze, opinia światowa wkrótce będzie się mogła przekonać, czy i w jakim stopniu funkcjonowanie tego aparatu odpowie jego zadaniom, czy istotnie wymiar sprawiedliwości w stosunku do najnikczemniejszych zbrodniarzy świata mieć będzie niezbędne cechy szybkości, precyzji i współmierności z ogromem popełnionych zbrodni. Już pierwsze rozprawy i pierwsze wyroki trybunału norymberskiego pozwolą się zorientować należycie co do jego ducha, tendencyj i znaczenia.

/B

Urzędy zatrudnienia rozpoczęły działalność

W dniu 1 września br. rozpoczęły na terenie całej Polski działalność Urzędy Zatrudnienia, powołane do życia dekretem z dnia 1.8. 1945. Dotychczas organizacje pośrednictwa pracy działały w formie wojewódzkich biur funduszu pracy, ich ekspozytur, oraz instytucji zastępczych. Fundusz pracy będący podstawą polityki rynku pracy w Polsce dowrześniowej, dostosowany do ówczesnych metod walki z bezrobociem, nie nadaje się do włączenia w obręb obecnej polityki gospodarczej i socjalnej Państwa.

Wpływ Państwa na kształtowanie obecnego rynku pracy prowadzi do zześrodkowania pośrednictwa pracy w urzędach państwowych. To też na podstawie art. 3-go nowego dekretu Urząd Zatrudnienia ma główne prawo pośredniczenia w zawiązywaniu umowy o pracę lub umowy o naukę zawodową. Fundusz pracy pozostał w ramach Ubezpieczalni Społecznej, jako ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Dekret likwiduje całkowicie zarobkowe pośrednictwo pracy oraz dotychczasowe podstawy prawne społecznego pośrednictwa pracy i jej centralizacji. W myśl art. 4-go kierownicy zakładów pracy obowiązani są zgłaszać do Urzędu Zatrudnienia każde wolne miejsce pracy i miejsce nauki zawodu, oraz każdego przyjętego pracownika, jak i każdą osobę przyjętą do nauki zawodu.

Dekret przewiduje w pewnych wypadkach możliwość istnienia społecznego pośrednictwa pracy, przekazując czynności Urzędowi Zatrudnienia pracowniczym organizacjom zawodowym.

Celem nawiązania bezpośredniej łączności Urzędu Zatrudnienia z czynnikiem społecznym zostaną powołane komisje doradcze w skład których wejdą inspektorzy pracy, przedstawiciele Ubezpieczalni Społecznych, Rady Związków Zawodowych, oraz organizacji pracodawców Izby Przemysłowo-Handlowej. Specjalne rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami ustali zasady zapewnienia pierwszeństwa w uzyskaniu pracy uczestnikom walk o niepodległość państwa polskiego. Urzędy zatrudnienia poza regulowaniem rynku pracy przez wyrównanie popytu z podażą pracy, czuwać będą ponadto nad obowiązkiem zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy (ustawowo 5% personelu).

Dekret o urzędach zatrudnienia przewiduje sankcje karne dla trudniących się zawodowo pośrednictwem w zawieraniu umów o pracę. Areszt do roku lub grzywną do 25.000 złotych, albo obie te kary łącznie. Również i kierownik zakładu pracy, który w przepisanym terminie, lub w przepisany sposób nie dopełni obowiązku zgłoszenia do urzędu zatrudnienia każdego wolnego miejsca i każdego przyjętego pracownika podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy, lub grzywny do 3.000 zł.

Premie za wykonanie świadczeń rzeczowych w stu proc.

Dnia 3 września r.b. odbyło się uroczyste wręczenie premii za przedterminowe odstawienie świadczeń rzeczowych w stu procentach chłopom gromady Słupce i gromady Kopszywna.

Gromada Słupce do dnia 20 sierpnia odstawiła 117 kwintali żyta, zdobywając pierwsze miejsce w gminie Marianów, pow. Rawsko - Mazowieckiego. Gromada Kopszywna w gminie Stara Wieś powiatu Rawsko - Mazowieckiego do dnia 21 sierpnia odstawiła 50 kwintali żyta, wykonując sto procent nałożonych świadczeń rzeczowych.

Na miejsce przybył starosta powiatowy Rawsko - Mazowiecki, prezes Rady Narodowej, przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji oraz przedstawiciel Wojewody łódzkiego.

Mieszkańcy wsi gromadnie wylegli na powitanie gości, niektórzy rolnicy przybyli wprost od pługa. Ludność witała przedstawicieli władz serdecznie po staropolsku, podkreślając prawdziwie demokratyczny stosunek między władzami, a obywatelem. Sołtys gromady Słupce, wieśniak starej daty zapewnił w imieniu swej gromady władze, że przyznana premia będzie zachętą do gorliwego wypełniania obowiązków wsi wobec państwa i że chłopi obecnie tak jak dotąd będą twardo stali za Rządem Demokratycznym, który dotrzymuje danych obietnic.

Gromada Słupce otrzymała 400 kg. cukru, a gromada Kopszywna 100 kg. cukru. Cukier ten był dla chłopów wielką niespodzianką i wywołał zwłaszcza u gospodyń wiejskich wielką radość.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach również inne gromady w województwie łódzkim otrzymają premie za 100-procentowe wykonanie świadczeń rzeczowych.

Oświata rolnicza na właściwej drodze

W dniach 21 – 24 sierpnia b. r. odbył się w Warszawie Zjazd Naczelników Wydziałów Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkich Urzędach Ziemskich, zwołany przez Departament Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Prace Zjazdu prowadzone były pod kątem upowszechnienia oświaty rolniczej i opracowania systemu kształcenia zawodowego młodego pokolenia wsi.

Według danych sprawozdawczych Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zorganizowało 329 szkół rolniczych różnych typów, w których pobiera naukę ponad 6.000 uczniów i wykłada 1.246 nauczycieli.

Zjazd wyłonił szereg problemów, domagających się szybkiego rozwiązania. Pierwsze miejsce zajął problem kształcenia i dokształcenia nauczycieli.

W czasie najbliższym będą uruchomione korespondencyjne Kursy Staszica. Dla zaspokojenia potrzeb w dziedzinie literatury zawodowej Zjazd uznał za konieczność powołanie do życia centralnej instytucji wydawniczej, która mogła podjąć masową produkcję broszur, książek, plakatów i t. p. Zjazd powziął jednomyślną uchwałę, uznającą konieczność pozostawienia Departamentu Oświaty Rolniczej przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz objęcia przez Departament Oświaty Rolniczej całej akcji oświatowo-rolniczej w Polsce, zespolonej z pracami agronomii społecznej.

Z akcji przesiedleńczej

Z woj. krakowskiego, skąd ma być przesiedlonych na tereny odzyskane 250.000 osób, przesiedlono dotychczas około 110.000 osób, t. j. 44 proc. Największe nasilenie wykazały powiaty: Żywiec — 23.470 osób i Nowy Sącz 16.530 osób. Większość przesiedleńców kierowano na Śląsk Dolny i Opolski, a także do pow. północnych i zachodnich Śląska Górnego.

Od połowy lutego b. r. przez placówki PUR w woj. krakowskim przeszło 45.932 repatriantów ze wschodu, oraz ponad 10.000 repatriantów z zachodu i południa. W tym czasie wydano repatriantom i przesiedleńcom 1.004.700 porcji posiłków, oraz 1.780.000 zł. zasiłków.

***

W woj. pomorskim zarejestrowano na przesiedlenie 7.673 rodziny — 20.136 osób, w tym 15.690 rolników i 4.446 osób z pośród ludności miejskiej. Z tej liczby przesiedlono 8.120 osób, czyli 52 proc. Na teren woj. pomorskiego przybyło około 23.700 repatriantów w zorganizowanych transportach kolejowych, rozładowanych w punktach etapowych PUR-u, przez które ponadto przeszło 26.392 repatriantów, udających się na ziemie odzyskane.

Oddział PUR w Bydgoszczy zaopatrzył 176.160 osób, z których część została osiedlona w woj. pomorskim, a znaczna większość skierowana na zachód.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie i pomoc doraźną placówki PUR-u wydały 422.400 obiadów oraz 1.886.850 zł. zapomóg pieniężnych.

Akcja osiedleńcza w województwie objęła 49.151 osób, w czym 27.082 repatriantów-rolników na gospodarstwach poniemieckich o powierzchni 91.247 ha, 12.233 przesiedleńców na gospodarstwach rolnych o obszarze 25.000 ha, oraz 9.836 osób na obiektach miejskich.

W KRAJU

POMORZE ZACHODNIE

POMIANOWO (PAP Polpress). W gminach Pomianowo, Tychów, Sadkowo w powiecie białogardzkim, gdzie akcja osiedleńcza została już zakończona, praca społeczna i kulturalno-oświatowa rozwija się bardzo pomyślnie.

Trzy szkoły powszechne, pięć świetlic, komórki Związku Samopomocy Chłopskiej z uruchomionymi spółdzielniami, komórki stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych — oto dorobek Pomianowa i sąsiednich wiosek.

Ciesząca się już dobrobytem, uświadomiona politycznie ludność tych okolic zabiega obecnie o założenie w Pomianowie szkoły rolniczej dla chłopskich synów i córek i o założenie nowych szkół powszechnych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POW. RADOMSKIM

WARSZAWA (PAP Polpress). Związek Samopomocy Chłopskiej w pow. radomskim liczy około 106 kół gromadzkich z 2.117 członków. Istnieją 24 spółdzielnie gminne. Obecnie czynione są starania o przekazanie Z. S. Ch. większej resztówki Strzałków, posiadającej obszerne zabudowania, w których Z. S. Ch. zamierza urządzić szkołę przemysłu ludowego.

ZAPISY DO AKADEMII GÓRNICZEJ

KRAKÓW (PAP. Polpress). Akademia Górnicza w Krakowie rozpoczyna we wrześniu rok szkolny. Zgłoszenia na pierwszy rok studiów przyjmowane będą od 10 — 25 września br. w gmachu Akademii przy ul. Al. Mickiewicza 30. Zgłaszać się mogą kandydaci, posiadający egzamin dojrzałości, dyplomy techników, uprawniające do studiów w wyższych uczelniach technicznych, oraz zaświadczenia komisji weryfikacyjno-kwalifikacyjnej.

DEKRET O ODTWORZENIU DYPLOMÓW

WARSZAWA (PAP Polpress). Dziennik Ustaw R. P. Nr 26 zamieszcza dekret z dnia 7 lipca br. o odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki. W razie zaginięcia, lub zniszczenia wszelkiego rodzaju dyplomów naukowych, świadectw z ukończenia zakładów naukowych, lub praktycznej nauki zawodowej i niemożności uzyskania duplikatów, zainteresowani mogą wystąpić do sądu grodzkiego w miejscu swego zamieszkania z wnioskiem o odtworzenie zaginionego, lub zniszczonego dokumentu. Dekret podaje procedurę postępowania, uwzględniającą także wypadki, gdy dokumenty wystawione zostały zagranicą

6 ROBOTNIKÓW ODBUDOWUJE FABRYKĘ

BIAŁYSTOK (PAP Polpress). Odlewnia żeliwa, którą Niemcy zdewastowali, została w przeciągu paru miesięcy odbydowana przez 6 robotników. Fabryka ruszyła w styczniu 1945 roku i pracuje do dzisiaj, zwiększając z miesiąca na miesiąc ilość wyprodukowanych półfabrykatów. Fabryka wyrabia części do maszyn rolniczych, części instalacji wodociągowych i inne.

Pieniądz w służbie społecznej

Na tle zmiany ustroju społeczno-gospodarczego Polski, uległ zasadniczym przeobrażeniom pieniądz i jego funkcje. Znaczna część społeczeństwa nie potrafiła zdać sobie sprawy z tej nowej roli pieniądza w naszej gospodarce. Nie wiemy, czy nie chcemy wiedzieć, że pieniądz w systemie gospodarki społecznej stał się tylko środkiem dla osiągnięcia postawionych celów gospodarczych, a przez to stworzenia pomyślniejszych warunków rozwoju kulturalnego i materialnego dla całego świata pracy, podczas gdy w ustroju prywatno-kapitalistycznym był wiernym sługą w interesie kapitalistów.

Zagadnieniu metod i planu pracy społecznej gospodarki pieniężnej były poświęcone obrady kierowników oddziałów wojewódzkich. — W referatach scharakteryzowano rolę Banku w naszym życiu gospodarczym, a w szczególności na odcinku gospodarki spółdzielczej. Ta forma gospodarki społecznej, będąca jednym z elementów demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, wymaga odpowiednio postawionego aparatu pieniężno-kredytowego. Aparatem tym obok Banku Społem jest także Centralna Kasa Spółek Rolniczych wraz z siecią spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych. Bank Społem jest centralą finansową spółdzielczości miejskiej i kredytuje spółdzielnie spożywców, wytwórcze, przetwórcze, komunikacyjne, handlowe, pracy, wydawnicze, kredytowe i mieszkaniowe. Nadto Bank Społem finansuje też wespół z C. K. S. R. Związek Gospodarczy Społem. Ten zakres akcji kredytowej Banku ustalony przez Ministerstwo Skarbu wiąże się ściśle z zasadą planowości, centralizacji, celowości i specjalizacji akcji kredytowej, ustalonej dla istniejących instytucji bankowych celem najbardziej racjonalnego gospodarowania pieniądzem i kredytem.

Dla spełnienia swych zadań Bank musi mieć odpowiednie środki pieniężne, które zdobywa przez akcję wkładów oszczędnościowych wśród najszerszych rzesz ludzi pracy, przez koncentrację środków pieniężnych wszystkich spółdzielni, ich central, instytucji oraz organizacji społeczno-zawodowych i politycznych — związanych z ruchem spółdzielczym.

Wyniki kilkumiesięcznej pracy w Banku Społem tak w dziedzinie organizacyjnej, jak w zakresie zbiórki wkładów i akcji kredytowej wykazują już dzisiaj poważne osiągnięcia. W chwili obecnej jest czynnych 14 Oddziałów Wojewódzkich Banku, a łączna liczba placówek o pełnym zakresie działania wynosi 145 (na 1 maja b. r. było 85). W stanie organizacji jest 157 dalszych placówek.

Suma wkładów wynosi obecnie 234 miliony zł., zaś suma kredytów, udzielonych przez Bank sięga 400 milionów zł. Liczba członków zwiększa się z dnia na dzień w miarę wznowienia działalności względnie tworzenia nowych spółdzielni na terenach całej Polski, a w szczególności na terenach odzyskanych. Nadmienić należy, że ziemie odzyskane w akcji finansowania potrzeb gospodarki społecznej otaczane są przez Bank specjalną opieką.

Doceniając wagę czynnika społecznego w pracach instytucji Bank działa w porozumieniu z Radami Powiatowymi i Wojewódzkimi i wyłonionymi przez nie komisjami Kredytowymi i rewizyjnymi, które opiniują, której spółdzielni i w jakiej wysokości udzielić należy kredytu oraz kontrolują całość gospodarki pieniężnej danej placówki. Przez utworzenie Rad Powiatowych i Wojewódzkich Bank współdziała z przedstawicielami ruchu spółdzielczego, samorządu terytorialnego i partii politycznych w ramach gospodarki społecznej, zapewniając im wpływ na rozwój życia gospodarczego po myśli ich interesów, a przez to jest instytucją wyłącznie świata pracy i działa dla dobra tego świata.

Drugim społecznym czynnikiem, mającym wpływ na pracę Banku są Rady Zakładowe w większych placówkach, a w mniejszych mężowie zaufania pracowników. Instytucja Rady Zakładowej ma w Banku swoją historię — czynna była już w czasach okupacji. Głos pracowników jest ważkim czynnikiem w decyzjach Banku.

Bank Społem spełnia nie tylko funkcje Centrali finansowej dużego odcinka ruchu spółdzielczego, ale staje się zarazem instrumentem społecznego użycia pieniądza w procesach gospodarczych dla osiągnięcia maksymalnego wzmożenia sił narodu i państwa.

M. O. — czuwa

Gdy zbliżał się dzień wyzwolenia, zniknęły z ulic granatowe mundury. Jak szczury, czując niebezpieczeństwo, opuszczają tonący okręt, tak „granatowi" policjanci — w panicznym strachu przed odpowiedzialnością za swe niecne czyny — uciekli.

A wraz ze zwycięskimi wojskami wkroczyli ludzie, którzy na lewym rękawie ubrań mieli białą opaskę ze skromnym napisem M. O. Milicja Obywatelska.

Poczuliśmy się od razu lepiej — bezpieczniej. Byli to bowiem nie obcy, „granatowi", którzy przed rokiem 1939 szarżowali z pałkami na robotników i chłopów. To nie byli ci, znienawidzeni „granatowi", którzy w czasie okupacji, aż do ostatniego dnia, pomagali żandarmom niemieckim przy częstych „łapankach" lub odbierali biedakom towar, nabyty przez nich za ostatnie nieraz pieniądze.

To byli inni. Wielu z nich przywędrowało z lasu, z partyzantki, wielu, ci którzy działali na miejscu, wyszło z ukrycia, aby połączyć się z braćmi. Byli to prawdziwi Polacy, wierni synowie swej ziemi, urodzeni pod słomianą strzechą lub w nędznej izbie robotniczej.

Niedługo minie rok od dnia, gdy Milicja Obywatelska została powołana do służby — do służby bardzo ciężkiej lecz zaszczytnej.

Premier Osóbka-Morawski powiedział:

„W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego zmierzać będziemy nieugięcie do zapewnienia ładu porządku, ustalonego przez Demokratyczną Polskę, łamiąc bezwzględnie wszelkie zbrodnicze zakusy wymierzone przeciwko odrodzonej Państwowości Polskiej, przeciwko najżywotniejszym interesom narodu. Tępić będziemy samowolę i nadużycia władzy, będziemy żądać od Milicji ścisłego przestrzegania prawa i ochrony porządku".

Bezpieczeństwo, spokój i porządek — to są naczelne zadania Milicji Obywatelskiej.

Jakże mało o nich wiemy. Ilu z pośród nich pada codziennie na posterunku w walce z przestępcami. Ilu z nich ginie niosąc i w dzień i w nocy doraźną pomoc obywatelom.

Możemy ich śmiało nazwać cichymi bohaterami, którzy niestrudzenie pracują i ofiarnie spełniają swój obowiązek.

Nie tylko mężczyźni są w Milicji Obywatelskiej. Jest i batalion drogowy kobiet. Znamy je wszyscy dobrze.

Na skrzyżowaniach ulic — machają żółtą i czerwoną chorągiewką, — regulują ruch. Patrzą na ich pogodne twarze i nieustanny, pełen żywotności ruch rąk, nie zdajemy sobie sprawy, jak często są ofiarami ciężkich wypadków, gdy przy kierownicy wozu siedzi pijany lub nieuważny szofer.

Milicjant jest stróżem prawa, porządku i ładu w wolnej Polsce. Musi być uczciwy, a każdy obywatel obdarzy go szacunkiem; musi walczyć z przestępcami i chronić obywateli, a zyska pełne zaufanie współrodaków.

W. S.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01666 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2